

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 czerwca 2016 roku, w sprawie o sygn. akt I C 279/14, z powództwa M. G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S., o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powoda M. G. kwotę:

a) 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 10.000 zł od dnia 21 marca 2014 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 11.000 zł od dnia 20 maja 2015 roku do dnia zapłaty,

b) 1.957 zł tytułem zsumowanej renty na zwiększone potrzeby z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 1.000 zł od dnia 21 marca 2014 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 957 zł od dnia 20 maja 2015 roku do dnia zapłaty,

2. oddalił powództwo w pozostałej części,

3. o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. i ustalając, że powód uległ tylko w nieznacznej części swego żądania, szczegółowe ich rozstrzygnięcie pozostawił do rozliczenia referendarzowi sądowemu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Powód był zatrudniony w firmie Usługi (...) w Ł.. W dniu 26 listopada 2010 roku w godzinach porannych wykonywał on wraz z innym pracownikiem (świadkiem zdarzenia M. W.), prace remontowe na klatce schodowej "A-L" budynku Wydziału Fizyki (...) przy ul. (...) w Ł.. Prace te polegały na montażu rusztu pod zabudowę płyt K-G. Po zakończeniu montażu około godziny 9.00 rano pracownicy ruszyli w dół schodów do miejsca w którym magazynowane były płyty K-G. Na jednym z biegów schodów powód poślizgnął się i próbując zamortyzować upadek - uderzył ręką w dolny profil rusztu o przekroju w kształcie litery "U", bez wykończonych rantów. W wyniku uderzenia doszło do powstania rany ciętej prawej dłoni, przebiegającej wzdłuż V palca. Przyczyną poślizgnięcia się był luźny piach rozspany na podłodze klatki schodowej. Po założeniu prowizorycznego opatrunku wezwano karetkę pogotowia, która odwiozła poszkodowanego do (...) Szpitala (...) im. WAM w Ł., ul. (...). W chwili wypadku powód miał na sobie odzież ochronną (kask i buty robocze) i nie był pod wpływem alkoholu. Nie miał rękawic, ponieważ przeszkadzały mu w pracy a rodzaj wykonywanych robót nie wiązał się z niebezpieczeństwem uszkodzenia ręki. W treści protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) stwierdzono, że wypadek miał charakter wypadku przy pracy, a jako przyczynę wskazano brak porządku na schodach klatki (rozspany piach). Nie stwierdzono naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy bądź zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. W dniu wypadku na Wydziale Fizyki UŁ pracowało kilka ekip remontowych. Z klatki schodowej korzystały też inne ekipy. Klatki schodowe nie były sprzątane codziennie, sprzątano je raz na tydzień pod koniec tygodnia. Każda ekipa miała sprzątać swoje stanowisko pracy. Piasek zalegający na podłodze klatki schodowej został rozspany przy transporcie materiału przez ekipę murarzy. Na klatce schodowej nie były wykonywane prace z użyciem piasku i cementu.

Powód został przyjęty na oddział Kliniki (...) z rozpoznaniem otwartej rany skalpacyjnej palca V ręki prawej po stronie dłoniowej z dwupoziomowym uszkodzeniem ścięgna zginacza głębokiego oraz uszkodzeniem ścięgna zginacza powierzchniowego z jego pierwotnym ubytkiem. Przeprowadzone badanie RTG nie wykazało urazu w zakresie układu kostnego zranionej ręki. Poszkodowanego zakwalifikowano do zabiegu chirurgicznego w postaci pierwotnej rekonstrukcji ścięgna zginacza palca V ręki prawej i jej unieruchomienia, który wykonano tego samego dnia.

Uszkodzoną kończynę umieszczono w unieruchomieniu gipsowym. W trakcie pobytu powoda w oddziale stwierdzono prawidłowe gojenie rany. W dniu 28 listopada 2010 roku chorego wypisano w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, z zaleceniami dotyczącymi ćwiczeń rehabilitacyjnych. Opatrunek gipsowy miał być stosowany przez czas 6 tygodni. Ponadto, powodowi zlecono przyjmowanie leków: D. C., F., P., X.. W dniu 18 kwietnia 2011 roku powód odbył wizytę kontrolną w gabinecie specjalistycznym, w wyniku której stwierdzono brak funkcji zginaczy (...) z kwalifikacją do leczenia rekonstrukcyjnego. Zgodnie z treścią orzeczenia lekarza orzecznika ZUS ustalono 7% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 26 listopada 2010 roku. Naruszenie sprawności organizmu opisano jako uszczerbienie palca V w stawach międzypaliczkowych i ograniczenie ruchomości w stawie śródreżnopaliczkowym, zanik mięśni, rozległa blizna palca oraz zaburzenia naczyniowo-ruchowe.

Pismem z dnia 21 października 2013 roku powód wystąpił do pracodawcy o odszkodowanie za urazy doznane w wyniku obrażeń ciała. Pracodawca wystąpił do pozwanego (...) SA w S. z wnioskiem o wszczęcie procesu likwidacji szkody. Decyzją z dnia 26 listopada 2013 roku w sprawie szkody o nr (...) pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, powołując się na brak wykazania przez powoda łącznego wystąpienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c., w szczególności przesłanki winy ubezpieczonego pracodawcy, a także na brak naruszenia przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów BHP, które mogłyby przyczynić się do powstania szkody. Pozwany wskazał, że pracodawca zapewnił powodowi odzież, rękawice i obuwie ochronne a także przeszkolił go w zakresie BHP. W konsekwencji tych ustaleń pozwany uznał, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że szkoda wynikła z zawinionego działania lub zaniechania ubezpieczonego i odmówił uznania roszczeń o likwidację szkody.

W sprawie opinię złożył biegły Sądu Okręgowego w Łodzi - specjalista chirurgii urazowo-ortopedycznej. W wyniku przeprowadzonego badania ortopedycznego stwierdził on u powoda znaczne wyszczuplenie palca V ręki prawej, w szczególności w części paliczka środkowego i paliczka dystalnego. Wskazał, że po stronie dłoniowej palca V widoczna jest blizna pooperacyjna (ściąająca) od paliczka paznokciowego do stawu śródreżno-palcowego. Paliczek dystalny ustawiony jest w przykurczu zgięciowym pod kątem 20 stopni. Biegły stwierdził śladowy ruch czynny zgięcia w stawie śródreżno-palcowym oraz brak ruchów czynnych w stawach międzypaliczkowych; ruchy bierne: w stawie śródreżno-palcowym pełne, w stawie międzypaliczkowym bliższym do kąta 70 stopni, w stawie międzypaliczkowym dalszym brak ruchu biernego. Ruchy w pozostałych palcach ręki prawej zachowane w pełnym zakresie. U powoda rozpoznano wygojoną ranę palca V-go ręki prawej z uszkodzeniem ścięgien zginaczy. Doszło do znacznego upośledzenia funkcji palca V-go, które graniczy z bezużytecznością. W ocenie biegłego ortopedy wypadek spowodował u powoda trwałe uszczerbki na zdrowiu w wysokości 7%. Rozmiar cierpień fizycznych biegły określił na średni w początkowym okresie po zdarzeniu, a następnie, że cierpienia zmniejszały się. Skutki wypadku mogły powodować konieczność opieki ze strony osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres 3 miesięcy od wypadku. Leczenie ortopedyczne powoda nie przyniosło spodziewanych rezultatów - jego stan zdrowia jest utrwalony i nie należy oczekiwać poprawy, jednakże nie powoduje on ograniczenia zdolności do wykonywania pracy zarobkowej.

Na mocy decyzji z dnia 9 listopada 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 4.515 zł, które powód odebrał. Ponadto, z dokumentacji lekarskiej powoda prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynika, że powód uległ już wcześniej wypadkowi przy pracy, w efekcie którego doszło do uszkodzenia mięśni przedramienia prawego i ścięgien prostowników palców. Wypadek miał miejsce w dniu 16 stycznia 2002 roku. Okoliczność powyższą przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd Rejonowy jednak pominął z uwagi na ustalony przez lekarza orzecznika ZUS brak uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy, a także zeznania powoda, który stwierdził, iż do czasu wypadku nie miał problemów z ręką.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dowody z zeznań świadków, powoda, oraz z załączonych dokumentów i opinii biegłego. Oceniając te dowody Sąd meriti w zasadniczej części nie znalazł podstaw do odmówienia im wiarygodności. Podkreślił, że powód i świadkowie precyzyjnie i zgodnie opisali okoliczności oraz przebieg zdarzenia, ponadto zostały one dokładnie przedstawione w protokole wypadku Nr (...) z dnia 23 października 2013 roku oraz w załączonych do niego notatkach z rozmowy z poszkodowanym i świadkiem wypadku. Sąd I instancji

nie dał wiary stwierdzeniu świadka D. M., jakoby wydał on pracownikom polecenie sprzątnięcia drogi z magazynu do miejsca pracy z uwagi na fakt, że zarówno pozostali świadkowie jak i powód zgodnie wskazują, iż każda z ekip miała obowiązek sprzątać jedynie swoje stanowisko pracy, a nie ciągi komunikacyjne. Ponadto, świadek M. W. i powód podali, że zgłaszali oni nieporządek na schodach D. M., który w odpowiedzi miał jednak powiedzieć, że jeżeli "praca im się nie podoba to mogą ją zmienić". Sąd argumentował, że D. M. nie był obecny na terenie budowy w chwili wypadku. W ocenie Sądu Rejonowego w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przyczyną wypadku był piach rozsypany na podłodze klatki schodowej, pozostawiony przez ekipę wykonującą prace murarskie. Sąd wskazał, że za taką oceną przemawia fakt, że na terenie budowy obecnych było w dniu wypadku kilka ekip budowlanych i wszystkie korzystały z jednej klatki schodowej, która była wyłączona do ich użytku. Z treści zeznań w sposób oczywisty wynika, że nie była ona sprzątnięta na bieżąco. Sąd Rejonowy podkreślił, że nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności opinii biegłego specjalisty z zakresu ortopedii co do wystąpienia u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu, a także jego wysokości, gdyż opinia biegłego jest konsekwentna i spójna, a biegły w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił w czym upatruje trwałe uszczerbek i jaki on ma związek z doznanymi przez powoda w następstwie przedmiotowego wypadku obrażeniami oraz jak stwierdzone u powoda ograniczenia kwalifikują się z punktu widzenia jego doświadczenia zawodowego i posiadanej wiedzy specjalistycznej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne niemal w całości. Argumentował, że podstawę prawną roszczeń powoda stanowi art. 415 k.c. Wskazał, że przesłankami odpowiedzialności w myśl art. 415 k.c. są: zaistnienie zdarzenia szkodzącego (czynu niedozwolonego), wystąpienie szkody, zaistnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą, bezprawność zachowania sprawcy czynu niedozwolonego oraz wina sprawcy takiego zdarzenia. Zawinione zachowanie może polegać zarówno na działaniu, jak i zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn niedozwolony jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciążącego na sprawcy obowiązku działania. Obowiązek ten może mieć charakter powszechny, tj. spoczywać na każdym i względem każdego oraz być podyktowany ogólną powinnością dbałości o interesy, życie i zdrowie innych osób. Może on mieć też charakter szczególny, a więc odnosić się do określonych kategorii podmiotów, od których bądź to z racji pełnionych funkcji czy wykonywanego zawodu bądź też zajmowanego stanowiska wymaga się należytej kurateli nad konkretnym dobrem czy dobrami. Sąd Rejonowy wskazał, że przykładem takiego obowiązku jest bez wątpienia spoczywający na pracodawcy obowiązek określony w art. 207 § 2 kodeksu pracy, polegający na dbałości o ochronę zdrowia i życia pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a pracodawca jest w szczególności zobowiązany (między innymi) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń a także reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu Rejonowego, pracodawca powoda niektórych z tych obowiązków nie dopełnił. Sąd I instancji argumentował, że bezsprzecznym jest fakt, że bezpośrednią przyczyną wypadku powoda był piach rozsypany na klatce schodowej budynku - potwierdzają to zarówno sporządzony protokół powypadkowy, jak i zeznania świadków. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że pracodawca powoda o tej okoliczności wiedział, a nawet jeśli nie była mu ona wiadoma, to do jego obowiązków należało zapewnienie swoim pracownikom bezpiecznych warunków pracy, w tym też kontrola stanu pomieszczeń i miejsc, w których się oni poruszają. Podkreślił, że pracodawca posiada stosowne uprawnienia kontrolno-nadzorcze i mógł np. polecić uprzątnięcie niebezpiecznego miejsca czy też zatrudnić dodatkową osobę odpowiedzialną za porządek albo porozmawiać z osobami odpowiedzialnymi za pracę innych ekip obecnych na placu budowy o konieczności zapewnienia bezpiecznych warunków transportu materiałów oraz poruszania się pracowników. Zdaniem Sądu Rejonowego bez znaczenia pozostaje okoliczność, że piach został prawdopodobnie naniesiony przez pracowników innej ekipy remontowej, nieznajdującej się pod kierownictwem pracodawcy powoda, skoro pracodawca sam ponosi odpowiedzialność za zdrowie i życie podległych mu osób. Sąd Rejonowy podkreślił, że do upadku doszło w miejscu niebędącym miejscem wykonywania pracy przez powoda, ale w ciągu komunikacyjnym prowadzącym do jego miejsca pracy, a powód nie miał obowiązku dbania o czystość i porządek w tym miejscu, o czym zeznał sam pracodawca oraz inni świadkowie i powód. Każda ekipa miała sprzątać po sobie. Tego rodzaju okoliczność, a także fakt jednoczesnej obecności wielu pracowników budowlanych, w tym murarzy wykorzystujących przy swojej pracy materiały sypkie w postaci piachu,

stwarzały potrzebę szczególnej dbałości o porządek i bezpieczeństwo. W takim stanie rzeczy generalne sprzątnięcie klatki schodowej jeden raz w tygodniu było z pewnością niewystarczające. Sąd Rejonowy argumentował, że nie można się zgodzić z twierdzeniem strony pozwanej, jakoby przewrócenie się powoda na rozsypanym piasku było wynikiem wyłącznie jego nieuwagi. Poruszanie się po schodach (schodzenie) jest czynnością na tyle prozaiczną, że wymaganie od powoda, aby w jej trakcie zachowywał ponadprzeciętną koncentrację jest przejawem. Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie wykonywał w tym czasie precyzyjnych robót montażowych, do których został zatrudniony, lecz schodził do miejsca w którym magazynowane były materiały budowlane w postaci płyt K-G. W tych okolicznościach – w ocenie Sądu meriti - brak jest podstaw aby uznać za zasadny podnoszony przez pozwanego zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, skoro nie było potrzeby, aby w trakcie tej konkretnej czynności wykazywał on wzmogłą czujność. Zachowaniu powoda nie można zatem postawić zarzutu ani winy (nienależytej staranności) ani też bezprawności. W ocenie Sądu powyższego zarzutu nie uzasadnia również fakt, że w chwili wypadku powód nie miał na sobie rękawiczek ochronnych. Rękawiczki takie nie były wymagane przy tego rodzaju pracach, poza tym nie ma bezwzględnej pewności, że zostały one powodowi przez pracodawcę wydane - zarówno wedle relacji powoda, jak i obecnego w chwili wypadku świadka M. W., rękawice takie nabyli oni we własnym zakresie. Podniesiona przez stronę pozwaną okoliczność, że powód był wyposażony przez pracodawcę w odzież ochronną (kask) i buty robocze nie przemawia za brakiem podstaw do przypisania mu odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, gdyż bezsprzecznym jest, że tego rodzaju środki ochrony osobistej są standardem, który powinien być zapewniony w każdym przypadku robót i prac związanych z niebezpieczeństwem poniesienia urazu i nie wyczerpuje on obowiązków pracodawcy w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

W świetle powyższych ustaleń – w ocenie Sądu Rejonowego - zarówno wina pracodawcy powoda, jak i istnienie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym (zaniechaniem) a szkodą nie budzą wątpliwości. Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z przepisem art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd argumentował, że na skutek przedmiotowego wypadku powód doznał szkody w postaci otwartej rany skalpacyjnej palca V ręki prawej po stronie dłoniowej z dwupoziomowym uszkodzeniem ścięgna zginacza głębokiego oraz uszkodzeniem ścięgna zginacza powierzchniowego z jego pierwotnym ubytkiem. Pomimo przeprowadzonej operacji chirurgicznej, u powoda doszło do trwałego uszkodzenia ścięgien zginaczy. Ponadto, widoczne jest wyszczuplenie palca V ręki prawej, w szczególności w części paliczka środkowego i paliczka dystalnego. Po stronie dłoniowej palca V widoczna jest natomiast blizna pooperacyjna, sięgająca od paliczka paznokciowego do stawu śródrečno-palcowego. Paliczek dystalny ustawiony jest w przykurczu zgięciowym pod kątem 20 stopni. W wyniku wypadku przy pracy u powoda doszło do znacznego upośledzenia funkcji palca V-go, które graniczy z bezużytecznością. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 7%. Pomimo fakultatywnego charakteru zadośćuczynienia, okoliczności konkretnej sprawy uzasadniają, w ocenie Sądu I instancji, przyznanie go powodowi. Sąd podkreślił, że ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłych lekarzy, a ta okoliczność ma jedynie dać pewną wskazówkę co do wielkości zadośćuczynienia, lecz w żaden sposób jej nie przesądza. Wskazał, że do podstawowych kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd Rejonowy uwzględnił rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku (7%), a nadto rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, doznaną ból i uciążliwość leczenia, czasowe – 3 miesięczne ograniczenie samodzielności powoda w wykonywaniu czynności życia codziennego i związaną z tym konieczność korzystania z pomocy innych osób. Sąd miał na uwadze także to, że pomimo zakończenia leczenia, powód nadal odczuwa dolegliwości w postaci odrętwienia, bólu i braku pełnej sprawności ręki. W dalszym ciągu nie może on sprawnie wykonywać wielu czynności dnia codziennego. Ten stan rzeczy utrwalił się i

nie jest przewidywana ani poprawa, ani też pogorszenie w miarę upływu czasu, co ogranicza trwale aktywność życiową powoda w stosunku do okresu przed wypadkiem.

Rozważając te okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem będzie kwota 21.000 zł, gdyż ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. W związku z powyższym Sąd I instancji zasądził na rzecz powoda z tego tytułu dochodzoną kwotę 21.000 zł w całości.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że żądanie zasądzenia renty znajduje podstawę prawną w przepisie art. 444 § 2 k.c., według którego jeżeli zwiększyły się potrzeby poszkodowanego może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W realiach sprawy, na skutek wypadku u poszkodowanego powoda powstały zwiększone potrzeby w zakresie konieczności korzystania z pomocy innych osób. W okresie 3 miesięcy po wypadku zasadne było korzystanie przez powoda z pomocy osób trzecich, w wymiarze 2 godzin dziennie. Jako miarodajne do oceny kosztów opieki przyjęte zostały przez Sąd stawki stosowane przez (...), które w tym okresie wynosiły 9,5 zł za jedną godzinę. Na tej podstawie, Sąd meriti uznał za uzasadnione zasądzenie na rzecz powoda kwoty 1.957 zł tytułem zsumowanej renty na zwiększone potrzeby ($91 \text{ dni} \times 2 \text{ h} \times 9,5 \text{ zł} = 1.729 \text{ zł} + 24 \text{ dni sobót i niedziel w okresie 3 miesięcy}$, gdyż stawka (...) w weekendy jest podwójna $\times 9,5 \text{ zł} = 228 \text{ zł}$), a w pozostałym zakresie dochodzonej kwoty Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy oddalił też żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, albowiem rokowania u powoda są pozytywne; stan zdrowia jest utrwalony i brak jest okoliczności wskazujących na możliwość jego nagłego, poważnego pogorszenia się w przyszłości. Zatem nie istnieje niebezpieczeństwo dalszych negatywnych zmian zdrowotnych u powoda ani niepewności w rokowaniach. Ponadto, brak pozytywnego rozstrzygnięcia w tym zakresie w niniejszym orzeczeniu nie zamyka powodowi drogi do dochodzenia roszczeń, jeżeli w przyszłości ujawnią się skutki wypadku nieznanne w trakcie rozpoznawania przedmiotowej sprawy.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Wskazał, że w zakresie żądania zasądzenia odsetek istotne jest ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Argumentował, że zobowiązania z czynów niedozwolonych są bezterminowe, to znaczy termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 455 k.c., świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Stan opóźnienia pojawia się zatem wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Wskazał, że w niniejszej sprawie zgłoszenie szkody nastąpiło w styczniu 2014 roku, o czym świadczy pismo pozwanego z dnia 30 stycznia 2014 roku. W związku z tym postępowanie likwidacyjne winno się zakończyć z upływem 30 – dniowego terminu tj. 2 marca 2014 roku (art. 817 par. 1 k. c.), jednakże sprecyzowanie roszczeń i bezpośrednie wezwanie pozwanego (ubezpieczyciela) do zapłaty konkretnej kwoty nastąpiło wraz doręczeniem mu pozwu w dniu 20 marca 2014 roku. Pozwany odmówił żądaniom powoda i pismem procesowym z dnia 2 kwietnia 2014 roku sformułował odpowiedź na pozew. Nie było żadnych przeszkód, aby już w dacie doręczenia pozwu pozwany uczynił zadość żądaniom powoda, tym bardziej, że już wcześniej przeprowadził postępowanie likwidacyjne w sprawie przedmiotowej szkody. Z uwagi na powyższe, Sąd Rejonowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz od kwoty 1.000 zł tytułem zsumowanej renty od dnia 21 marca 2014 roku do dnia zapłaty, a co do kwot, o które powód rozszerzył powództwo - od dnia 20 maja 2015 roku (tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa – k. 176) do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. ustalając, że powód przegrał proces tylko w nieznaczącej części (ok. 0,05%), zaś szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 233 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, poprzez dokonanie ustaleń faktycznych, w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym, zasadami logicznego rozumowania oraz ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w zakresie zeznań świadków, opinii biegłych co do stanu zdrowia, dokumentacji z ZUS w zakresie dokonanych wypłat odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy oraz zeznań powoda, co do uzyskania kwoty odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, polisy ubezpieczeniowej nr (...) oraz ogólnych warunków ubezpieczenia nr (...) oraz tym samym w oparciu o dowolną ocenę dowodów poprzez:

a. uznanie, że powód sprostał ciężarowi dowodu w zakresie wykazania przesłanek odpowiedzialności pracodawcy wynikających z art. 415 k.c., w szczególności zawinionego naruszenia konkretnych przepisów BHP, wykazania winy za zaistniałe zdarzenie w postaci wypadku przy pracy powoda, w sytuacji gdy z dokumentu urzędowego – protokołu wypadkowego oraz załączonych doń notatek z rozmów z poszkodowanym i świadkiem wypadku wynika, że nie stwierdzono żadnych uchybień przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy ze strony pracodawcy. Powód nie wykazał, jakie przepisy z zakresu BHP naruszył pracodawca, a szkoda wynikła z braku koncentracji powoda przy schodzeniu ze schodów, przy wydanym przez pracodawcę poleceniu sprzątnięcia miejsca pracy, w tym terenu drogi z magazynu do miejsca wykonywania pracy, pominięciu dokumentów w zakresie okoliczności poddania powoda wymaganym szkoleniom ogólnym i stanowiskowym;

b. ustalenie zadośćuczynienia w kwocie, która jest rażąco wygórowana;

c. brak uwzględnienia kwoty świadczenia z tytułu jednorazowego odszkodowania, jakie powód otrzymał z ZUS na podstawie ustawy z tytułu wypadków przy pracy;

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

a. art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez błędną ich wykładnię, polegającą na przyjęciu, że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pracodawcy w szczególności winę pracodawcy;

b. art. 207 k.p. poprzez ogólne odwołanie się do tego przepisu, bez wskazania jakich uchybień i którym przepisom uchybił pracodawca w sposób zawiniony;

c. art. 362 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz tego przepisu w zw. z art. 300 k.p. oraz w zw. z art. 11 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez błędną ich wykładnię, polegającą na zasądzeniu na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w rażąco wygórowanej kwocie, oraz nieuwzględnienie kwot świadczeń przyznanych z tytułu jednorazowego odszkodowania, jakie powód otrzymał z ZUS na podstawie ustawy z tytułu wypadków przy pracy;

d. pominięciu przy rozstrzygnięciu sprawy art. 211 k.p. w zakresie istnienia po stronie powoda podstawowego obowiązku dbałości o ład i porządek w miejscu pracy;

e. art. 805 k.c. i art. 822 k.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 jak również postanowień klauzuli dodatkowej nr 004 ust. 2 pkt 3 OWU z dnia 10 sierpnia 2007 roku – (...), poprzez ich pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy i w konsekwencji nieuwzględnienie niewypłaconych na rzecz powoda kwot z tytułu odszkodowania jednorazowego wypłaconego powodowi w oparciu o ustawę o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przy ustalaniu sumy z tytułu zadośćuczynienia.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i w tym zakresie orzeczenie o kosztach procesu za I instancję;

2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o:

1. oddalenie apelacji;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy podziela przedstawiony pogląd.

Przechodząc do analizy zarzutów wywiedzionych w apelacji, wskazać należy, że wobec postawienia w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszej kolejności zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 – OSNC 1997/8/112).

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Odnosząc te uwagi ogólne do rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne. Skarżący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego. Uchybienia w powyższym zakresie apelująca upatrywała w błędnej ocenie materiału dowodowego polegającej na zbagatelizowaniu przez Sąd meriti protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...). Jak wynika z treści tego protokołu ustalono, że przyczyną zdarzenia był brak porządku na schodach klatki (rozsypany piach) i brak dostatecznej koncentracji na wykonywanej czynności (schodzenie) – rutyna (k. 12). Apelujący podnosił, że w treści tego protokołu wskazano,

że nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Tymczasem Sąd I instancji dokonując oceny materiału dowodowego uwzględnił treść protokołu powypadkowego, oraz dokonał jego oceny w kontekście całokształtu zgromadzonego materiału. Z oceny tej wyprowadził prawidłowy wniosek, że przyczyną wypadku był rozsypany piach. Sąd ten słusznie uznał, że z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że pracodawca o tej okoliczności wiedział, a nawet jeśli nie była mu wiadoma, to do jego obowiązków należało zapewnienie swoim pracownikom bezpiecznych warunków pracy, w tym też kontrola stanu i miejsc, w których się poruszają. Taka przyczyna zdarzenia wynika z notatki z rozmowy z poszkodowanym (k. 13) oraz z rozmowy ze świadkiem wypadku (k. 14). Również w złożonych zeznaniach świadek M. W. potwierdził tę okoliczność, zeznając: „Słyszałem jak się poślizgnął. Tam ogólnie był bałagan. ... T. na schodach było dużo piachu rozsypane” (k. 222). W zakresie prac wykonywanych w tym dniu przez ekipę D. M. świadek zeznał: „My nie używaliśmy piachu” (k. 222), a także: „Wcześniej zgłaszaliśmy nieporządek na schodach szefowi, ale on mówił, że jak się nam ni podoba to możemy iść do domu” (k. 222). Wszystkie te okoliczności potwierdził powód (k. 223-224). J. P., który w dniu zdarzenia był kierownikiem budowy zeznał: „Było dużo ekip: elektryczne, wykończeniowe, instalacyjne, od wylewek. Za porządek odpowiadały poszczególne firmy, które prowadziły prace na danych odcinkach. Każda z ekip miała mieć porządek na stanowisku pracy” (k. 223).

W tym miejscu wskazać należy, że postępowanie w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy odbywa się po zaistnieniu zdarzenia według zasad wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 roku w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 2009 roku, Nr 105, poz. 870) wydanego na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 237 § 1 pkt 1 k.p.i kończy się zatwierdzeniem protokołu powypadkowego przez pracodawcę. Uznanie bądź nieuznanie konkretnego zdarzenia za wypadek przy pracy w protokole powypadkowym jest ostatecznie wyrazem stanowiska pracodawcy, natomiast poszkodowany o tyle ma wpływ na to stanowisko, że w trakcie ustalania okoliczności i przyczyn wypadku może zgłaszać uwagi do ustaleń zawartych w protokole powypadkowym, które mogą, lecz nie muszą, być uwzględnione przez pracodawcę (§ 11 ust. 2). Zatem to pracodawca ostatecznie decyduje o treści protokołu powypadkowego. Brak możliwości poddania tej decyzji - prawnie doniosłej - kontroli sądu w postępowaniu nie może zostać zaakceptowany. Prowadziłoby to do pozbawienia pracownika ochrony jego praw. Prawo pracownika do kwestionowania zapisów protokołu powypadkowego wywodzi się już z pouczenia zawartego we wzorze protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 roku w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Dz. U. z 2004 roku, Nr 227, poz. 2298). Zawarta jest w nim informacja o tym, że poszkodowany pracownik, może wystąpić do sądu rejonowego - sądu pracy z powództwem o ustalenie i sprostowanie protokołu powypadkowego na podstawie art. 189 k.p.c. Dla pracownika bowiem okoliczność sporządzenia protokołu powypadkowego oraz jego treść nabiera szczególnego znaczenia. Już na tym etapie przysługuje mu, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 roku w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy prawo do określonej kontroli, przez zgłaszanie uwag i zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole powypadkowym (§ 11 ust. 2). Brak jest więc podstaw do stwierdzenia, że po sporządzeniu protokołu powypadkowego poszkodowany pracownik nie ma możliwości spowodowania dalszej kontroli tego protokołu, gdy nie zgadza się ze stwierdzeniem, że wypadek nie jest wypadkiem przy pracy albo, że zachodzą okoliczności, które mogą mieć wpływ na prawo do świadczeń przysługujących z tytułu wypadku przy pracy. Dodać należy, że jeżeli pracownik w wypadku doznaje urazu, to nie jest obojętną przyczyną tego zdarzenia. Ma więc znaczenie faktyczne i prawne to, czy przyczyna ta leżała po stronie pracownika, czy pracodawcy. W prawidłowym udokumentowaniu przyczyn wypadku przy pracy wyraża się interes prawny pracownika. Protokół powypadkowy jest szczególnym środkiem dowodowym, przez reżim jakiemu podlega i możliwość weryfikowania ustaleń co do okoliczności i przyczyn wypadku. W tym znaczeniu pełni funkcję dokumentacyjną i gwarancyjną, gdyż stanowi dowód dla ewentualnych świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego lub innych świadczeń dochodzonych od pracodawcy. Protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy, którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz, że zakwalifikowano je jako wypadek przy pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1999 r., II UKN 658/98, OSNP 2000/15/594). Prawo pracownika żądania sprostowania przyczyny wypadku zawartej w

protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2009 r. w sprawie II PK 282/o8 (OSNP 2011/1-2/7).

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy był władny ocenić protokół powypadkowy w sposób swobodny, tak jak każdy inny dowód w sprawie. Skarżący zaś nie wykazał, aby wnioski wyprowadzone przez Sąd były sprzeczne z zasadami logicznego myślenia, czy też doświadczenia życiowego. Dodać trzeba, że w świetle utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji. Subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz przekonanie strony o odmiennej ocenie poszczególnych środków dowodowych, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez sąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 września 2015 roku, III AUa 962/14, LEX nr 1820905). Z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy wyprowadził zaś trafne wnioski, których apelujący nie zdołał skutecznie podważyć.

Zarzuty odnoszące się do ustalenia zadośćuczynienia w kwocie, która zdaniem apelującego jest rażąco wygórowana oraz braku uwzględnienia kwoty świadczenia z ZUS zostaną omówione przy zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Nie może też być uznany za zasadny zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Przepis ten określa reguły dowodzenia w procesie cywilnym, które zobowiązują strony do wskazywania dowodów, z których wywodzą one skutki prawne. Dotyczy więc obowiązków stron, a nie sądu. Przedmiotem zarzutu może być jedynie naruszenie art. 232 zdanie 2 k.p.c. poprzez niedopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu. Taki zaś zarzut nie został podniesiony.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego odwołujących się do odpowiedzialności deliktowej pracodawcy, w ocenie Sądu Okręgowego istnieją podstawy do przypisywania pracodawcy takiej odpowiedzialności.

W tym miejscu należy wskazać, iż obciążenie pracodawcy winą w jakimkolwiek stopniu, skutkuje uznaniem powództwa za usprawiedliwione co do zasady. Pamiętając o tej ogólnej regule, Sąd II instancji stwierdza, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przypisanie pracodawcy powoda winy, a zatem istnieją podstawy do zastosowania w rozpatrywanej sprawie normy art. 415 k.c. Tę część rozważań należy poprzedzić stwierdzeniem, iż spoczywający na pracodawcy obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jedną z podstawowych zasad prawa pracy (art. 15 k.p.), wskazującą, iż treścią stosunku pracy jest również ciążący na pracodawcy obowiązek ochrony życia i zdrowia pracownika. Należy mieć na uwadze, iż na mocy norm art. 15 i art. 207 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy oraz obowiązany jest chronić zdrowie i życie pracowników, poprzez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Kolejne przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy w sposób szczegółowy konkretyzują obowiązki, których wypełnienie, zgodnie z wolą ustawodawcy, zapewnić ma oczekiwany "stan bezpieczeństwa". Odpowiedzialnym za zapewnienie tego stanu był i jest pracodawca. Powyższy pogląd podzielił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2000 roku (II UKN 207/00, OSNAPiUS 2002, Nr 8, poz. 191), w którym stwierdził, że zaniechanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tak więc, obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają charakter bezwarunkowy (obciążają pracodawcę, niezależnie od sposobu spełniania świadczenia przez pracownika) oraz niepodzielny (działania i zaniechania innych podmiotów nie zwalniają pracodawcy od odpowiedzialności za stan bhp w miejscu pracy). Na mocy przepisu § 39 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 roku w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 roku, Nr 169, poz. 1650, ze zm.), pracodawca realizuje obowiązek zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności przez zapobieganie zagrożeniom związanym z wykonywaną pracą, właściwą organizacją pracy, stosowanie koniecznych środków profilaktycznych oraz informowanie i szkolenie pracowników.

Trzeba zwrócić uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęto, iż zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNP 2002 Nr 8, poz. 191). Każda inna interpretacja przerzuciłaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 522/98, OSNP 2000 Nr 9, poz. 374). Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem zapewnianie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przy uwzględnieniu zmieniających się warunków wykonywania pracy (art. 207 § 2 pkt 3 k.p.). W świetle art. 207 § 1 zd. 2 k.p. na zakres odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jak wynika z ustalonego prawidłowo stanu faktycznego przyczyną poślizgnięcia się powoda na schodach był rozsypany piach. Obowiązek zaś zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy obciążał pracodawcę, który bez wątplenia posiadał uprawnienia kontrolno – nadzorcze. W związku z tym - wbrew odmiennemu stanowisku prezentowanemu przez apelującego - istniały podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy powoda za niewykonanie konkretnych wymagań określonych w ustawie, kreujących element bezprawności czynu niedozwolonego oraz winę, w rozumieniu art. 415 k.c. Co więcej, obowiązek podjęcia działań uniemożliwiających powstanie szkody wynika z zasady niewyrządzania nikomu szkody, która to zasada ma charakter ogólny i wynika nie tylko z przyjętych norm moralnych ale przyświeca także systemowi norm prawnych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lipca 2005 r., II CK 794/04). Jak przekonująco wywiódł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2003 roku (III CK 430/03), zakresem bezprawności objęte są nie tylko naruszenia konkretnych zakazów lub nakazów adresowanych do wszystkich lub niektórych podmiotów, ale ponadto naruszenia norm ogólnych nadrzędnych, nakazujących podjęcie niezbędnych w danych okolicznościach czynności zapobiegających możliwości powstania szkody. Należy powtórzyć za składem orzekającym Sądu Najwyższego w ww. wyroku, że forma należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać ze zdrowego rozsądku, który podpowiada niezbędne czynności zapobiegające możliwości powstania stanu zagrożenia. W ten sposób konkretyzuje obowiązki wynikające z zasady niewyrządzania nikomu szkody. Zaniechanie podjęcia takich działań przez pracodawcę wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 k.c.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że w przedmiotowej sprawie zarówno wina pracodawcy powoda jak i istnienie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą nie budzą wątpliwości. Bez znaczenia zatem jest podnoszona przez apelującego kwestia pominięcia przez Sąd Rejonowy art. 211 k.p. w zakresie istnienia po stronie powoda obowiązku dbałości o ład i porządek w miejscu pracy.

Z tych względów niezasadne okazały się zarzuty naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art., 207 k.p. i pominięcia art. 211 k.p.

Skarżący zarzuca też naruszenie art. 362 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz tego przepisu w zw. z art. 300 k.p. oraz w zw. z art. 11 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez błędną ich wykładnię, polegającą na zasądzeniu na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w rażąco wygórowanej kwocie, oraz nieuwzględnienie kwot świadczeń przyznanych z tytułu jednorazowego odszkodowania, jakie powód otrzymał z ZUS na podstawie ustawy z tytułu wypadków przy pracy.

Zarzuty te należy uznać za chybione.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub

rozstrojem zdrowia. Uszkodzenie ciała jest to naruszenie integralności cielesnej organizmu, zaś rozstrój zdrowia to inne postaci zakłócenia w jego funkcjonowaniu. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda, doznany ból i uciążliwość leczenia, czasowe 3-miesięczne ograniczenie samodzielności w wykonywaniu czynności życia codziennego, w tym konieczność pomocy osób trzecich, jak też utrwalony stały uszczerbek na zdrowiu powoda (bez możliwości poprawy w miarę upływu czasu) wynika z zeznań powoda oraz znajduje pełne potwierdzenie w opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Wobec bezspornego w istocie rozmiaru cierpień wywołanych skutkami opisanego wypadku przy pracy, ocenić należało jaka kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia, w rozumieniu cyt. przepisu art. 445 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji orzekając o zadośćuczynieniu pieniężnym miał na uwadze jego kompensacyjny charakter. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto jako niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 157/68, OSNCP 1969, Nr 2, poz. 37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 145; wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 4).

Pojęcie "odpowiedniej sumy" ma niedookreślony charakter i w judykaturze wypracowane zostały kryteria, którymi należy się kierować, określając rozmiar przysługującego poszkodowanemu świadczenia. Należą do nich czynniki obiektywne, jak czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu, wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość. Za czynniki subiektywne uznane zostały: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa, niemożność czynnego uczestniczenia w sprawach rodziny, konieczność korzystania z pomocy innych osób w sprawach życia codziennego. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej.

Należy przy tym podkreślić, że prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej.

Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1997r. II CKN 416/97, niepubl.; z dnia 19 maja 1998r. II CKN 764/97; z dnia 18 listopada 1998r., II CKN 353/98, niepubl.; z dnia 29 października 1999r., I CKN 173/98, niepubl.; z dnia 12 października 2000r., IV CKN s128/00, niepubl.; z dnia 11 stycznia 2001r., IV CKN 214/00, N.; z dnia 12 września 2002r., IV CKN 1266/00, niepubl.; z dnia 11 października 2002r., I CKN 1065/00, niepubl.; z dnia 10 lutego 2004r., IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 27 lutego 2004r., V CK 282/03, niepubl.; z dnia 28 czerwca 2005r., I CK 7/05, niepubl.; z dnia 10 marca 2006r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10 poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006r., IV CSK 99/05, niepubl.).

Sąd Najwyższy słusznie wskazuje, iż wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok z dnia 14 lutego 2008r., II CSK 536/07, OSP 2010 Nr 5, poz. 47).

Powtórzyć należy za Sądem Najwyższym, iż okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007r., I CSK 384/07, OSP 2009 Nr 2, poz. 20). Natomiast wysokość zadośćuczynień przyznawanych w podobnych przypadkach może mieć jedynie charakter orientacyjny, albowiem nie może naruszać opisanej wyżej zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 26 listopada 2009r., III CSK 62/09; z dnia 28 stycznia 2010r., I CSK 244/09).

W sprawie bezsporne jest, iż powód w następstwie wypadku przy pracy doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu (7%), przez okres 3 miesięcy miał ograniczenia samodzielności w wykonywaniu czynności życia codziennego i istniała konieczność korzystania z pomocy innych osób. Nie ulega wątpliwości, że pomimo zakończenia leczenia, powód nadal odczuwa dolegliwości w postaci odrętwienia, bólu i braku pełnej sprawności ręki. W dalszym ciągu nie może on sprawnie wykonywać wielu czynności dnia codziennego. Ten stan utrwalili się i nie jest przewidywana ani poprawa, ani też pogorszenie w miarę upływu czasu, co ogranicza trwale aktywność życiową powoda w stosunku do okresu przed wypadkiem. Rozważając te wszystkie okoliczności (przy dokonaniu ustaleń faktycznych, że powodowi została wypłacona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. kwota 4.515 zł tytułem jednorazowego odszkodowania (k. 239 odwrót) Sąd Rejonowy uznał, że odpowiednim dla powoda zadośćuczynieniem będzie kwota 21.000 zł, gdyż ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość.

W ocenie Sądu Odwoławczego zarzuty apelującego nie mogą prowadzić do obniżenia tej kwoty. Ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięciu sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063). Niewątpliwie w przedmiotowej sprawie nie można mówić o rażącym zawyżeniu zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwoty. Dodać należy, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu wywołanego skutkami wypadku przy pracy nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. Jednocześnie jednak odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, LEX nr 82269). Nie ma jednak podstaw do takiego uwzględnienia, zdaniem Sądu Okręgowego, aby - jak chce tego skarżący - pomniejszyć kwotę zadośćuczynienia o kwotę wypłaconego powodowi odszkodowania z ZUS.

W ocenie Sądu Okręgowego, przyznana przez Sąd I instancji kwota 21.000 zł jest odpowiednią do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz utrzymaną w rozsądnych granicach, sumą pieniężną. Wskazać też trzeba, że przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, opartej na przepisach kodeksu cywilnego różnią się od przesłanek odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej jaką jest ZUS, opartej na przepisach z zakresu ubezpieczeń społecznych (tak: orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r. o sygn. akt II PK 280/10, LEX nr 1095825). I tak odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy jest związane z faktem podlegania ubezpieczeniu społecznemu, natomiast odpowiedzialność z czynu niedozwolonego takiej zależności jako przesłanki odpowiedzialności nie przewiduje. Ponadto, dla uzyskania odszkodowania wypłacanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych pracownik nie musi wykazywać wysokości szkody, gdyż przyznawane świadczenie stanowi matematyczne wyliczenie zależne od procentowego uszczerbku na zdrowiu, stwierdzanego przez lekarza orzecznika ZUS. W przypadku zaś odpowiedzialności na zasadach ogólnych konieczne jest wykazanie zarówno faktu powstania szkody, jej wysokości jak i związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą. Takie stanowisko prezentowane jest nie tylko w zakresie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, ale wskazuje się, że również wypłacenie uprzednio takich świadczeń jak odprawa rentowa, zapomoga z zakładowego funduszu socjalnego czy odszkodowanie z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków nie wpływa na wysokość należnego zadośćuczynienia, gdyż są to różne podstawy odpowiedzialności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 r., I PKN 241/00, LexPolonica nr 2117405, LEX nr 390091).

Za chybiony należało również uznać zarzut naruszenia art. 362 k.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że nie można się zgodzić z twierdzeniem strony pozwanej, jakoby przewrócenie się powoda na rozsypanym piasku było wynikiem wyłącznie jego nieuwagi. Słusznie uznał Sąd I instancji, że poruszanie się po schodach (schodzenie) jest czynnością na tyle prozaiczną, że nie można wymagać od powoda, aby w jej trakcie zachowywał ponadprzeciętną koncentrację, zwłaszcza, że powód nie wykonywał w tym czasie precyzyjnych robót montażowych, do których został zatrudniony, lecz schodził do miejsca w którym magazynowane były materiały budowlane w postaci płyt K-G. W tych okolicznościach zachowaniu powoda nie można postawić zarzutu ani winy (nienależytej staranności) ani też bezprawności.

Apelujący zarzuca także naruszenie art. 444 § 1 k.c., w uzasadnieniu apelacji podnosząc, że brak jest podstaw żądania zwrotu kosztów opieki osób trzecich przy zastosowaniu stawek (...) i to jeszcze z rozróżnieniem na stawkę za godzinę zwykłą i święteczną. Zdaniem pozwanego kryterium pomocniczym mogłoby być opieranie się na stawce godzinowej obliczonej w oparciu o minimalne wynagrodzenie.

Zarzut ten nie jest zasadny. Podkreślić należy, że w judykaturze nie ma wątpliwości co do tego, że koszty opieki podlegają uwzględnieniu na podstawie art. 444 § 1 i § 2 k.c. Odszkodowanie przewidziane w ww. przepisie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. W ocenie Sądu Okręgowego koszty opieki sprawowanej nad poszkodowanym w czasie jego pobytu w domu, a związane z ograniczeniami w codziennym funkcjonowaniu w sposób oczywisty pozostają w związku z wypadkiem, a ich zakres nie może być uznany za nadmierny, co wynika w sposób niebudzący żadnych wątpliwości z opinii biegłego z zakresu ortopedii. Jeżeli w wyniku doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia poszkodowanemu potrzebna jest opieka (stała lub tymczasowa), odszkodowanie obejmuje bowiem także koszty tej opieki, przy czym nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowiąc one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 4 marca 1969r. I PR 28/69, OSNCPiUS 1969, Nr 12, poz. 229; wyroku z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNCPiUS 1974, Nr 9, poz. 147). Szkodą jest już bowiem konieczność zapewnienia opieki, natomiast zapewnienie sobie przez poszkodowanego taniej lub nawet nieodpłatnej opieki nie zmniejsza szkody. Zaprezentowane stanowisko Sądu Rejonowego jest zgodne z ogólnymi zasadami szacowania odszkodowania i naprawienia szkody - samodzielne usunięcie skutków zdarzenia szkodzącego przez poszkodowanego nie zmniejsza należnego poszkodowanemu odszkodowania.

Apelujący podnosił, że stawką właściwą winna być kwota około 4 zł za godzinę. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy zasadnie przyjął stawkę obowiązującą przy usługach pielęgniarstkich. Pozwany żądając ustalenia wysokości stawki godzinowej na poziomie 4 zł, nie przedstawił żadnego racjonalnego uzasadnienia, poza niespornym faktem świadczenia opieki przez osoby bliskie. Przy uwzględnieniu ogólnej reguły wyrażonej w art. 361 § 2 k.c., nie powinno budzić wątpliwości, że wysokość odszkodowania z tego tytułu nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania czynności opiekuńczych. Z kolei dla ustalenia wysokości tego rodzaju wynagrodzenia w pełni adekwatne pozostają stawki wynagrodzenia opiekunów. Uwzględniając zatem fakt, że opieka nad powodem świadczona jest przez osoby bliskie Sąd Okręgowy uznał, że stawki przyjęte przez Sąd Rejonowy są prawidłowe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2015 roku, I ACa 1442/14).

Za niezasadny należało też uznać zarzut naruszenia art. 805 k.c. i art. 822 k.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 jak również postanowień klauzuli dodatkowej nr 004 ust. 2 pkt 3 OWU z dnia 10 sierpnia 2007 roku – (...). Skarżący upatruje naruszenia tych przepisów w nieuwzględnieniu wypłaconej na rzecz powoda kwoty z tytułu odszkodowania jednorazowego wypłaconego w oparciu o ustawę o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadów przy pracy i chorób zawodowych.

Podkreślić należy, że odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w

umowie ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela. Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza przewidziana w umowie suma gwarancyjna, stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. W relacji ubezpieczyciel - poszkodowany mają zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody, natomiast poszkodowany zajmuje na gruncie tych zasad szczególną pozycję prawną, ponieważ przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Zachodzi między nimi ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie zaspokojone. Poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, a o tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania decyduje sam, kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu albo ubezpieczycielowi, albo przeciwko obu nim równocześnie. Powoływana przez apelującego klauzula 004 ust. 2 pkt 3 OWU stanowi jedynie, że zakres ubezpieczenia nie obejmuje świadczeń przysługujących poszkodowanemu na podstawie przepisów ustawy, o której mowa w ust. 1, a więc ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadów przy pracy i chorób zawodowych. Powód zaś takiego świadczenia nie dochodził. Z tych względów zarzuty te należy również uznać za chybione.

Konkludując, Sąd Odwoławczy uznał, że apelacja jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Koszty postępowania apelacyjnego strony powodowej stanowiło jedynie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 2.400 zł, którego wysokość Sąd Okręgowy ustalił na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.).